

Wróblew dn. 09. 08. 2009 r.

Do mieszkańców Wróblewa

Szanowne Wróblewianki! Szanowni Wróblewiacy! Do dzisiaj wiele osób mieszkających w różnych miejscach Polski i świata wstydzi się swojego wiejskiego pochodzenia. Wierzę, że Wy wszyscy z dumą mówicie: „jestem z Wróblewa”, „pochodzę z Wróblewa”, „urodziłem się we Wróblewie”. Powodów do dumy jest wiele.

Wróblew - miejscowość, zamieszkała przez niewiele ponad pół tysiąca mieszkańców, leżąca w Gminie Skomlin, na pograniczu województwa łódzkiego z województwem polskim, obchodzi w bieżącym roku jubileusz 600-lecia.

Osadnictwo na tym terenie było dużo wcześniejsze i sięga okresu neolitu. W rejonie Wróblewa znajduje się wiele stanowisk archeologicznych zawierających materialne ślady działalności człowieka z czasów prehistorycznych.

Pierwszą pisaną wzmiankę o Wróblewie odnaleźć można w dokumencie wydanym w Krakowie 21 listopada 1409 roku. Król Władysław Jagiełło potwierdził w nim Tomkowi z Komornik dzierżawę wsi Wróblew. Tomek z Komornik miał tak długo trzymać wieś w zastawie, aż odbierze sobie z jej dochodów wszystkie pożyczone królowi pieniądze. Wieś Wróblew była królewsczyzną, tj. miejscowością należącą do króla, który wydzierżawiał ją różnym właścicielom.

Najsłynniejszą dzierżawczynią Wróblewa była królowa Bona. Z jej imieniem wiąże się powstanie Królewskiej Grobli i ogromnego stawu utworzonego na rzece Prośnie. Ryby z wróblewskiego stawu trafiały do Krakowa, do królewskiej kuchni. W wyniku utworzenia stawu i ogromnej, długiej grobli powstał nowy szlak handlowy z Wielunia do Byczyny i dalej na Śląsk. W miejscu gdzie nowy szlak krzyżował się ze starym szlakiem z Częstochowy do Kalisza, powstała karczma i komora celna, a wokół nich rozbudowała się nowa miejscowość – Grześlaki. Nowa droga wykorzystana została przez wojska Jana Zamojskiego, który przemarszerował tędy ze swoją armią oskrzydając wojska arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. Wiele przekazów podaje, że niedopilnowanie tego przejścia było główną przyczyną klęski wojsk arcyksięcia w bitwie pod Byczyną. Później jeszcze wielokrotnie grobla była niemyym świadkiem przemarszu różnych wojsk. U miejscowej ludności przetrwało podanie o przemarszu tędy armii napoleońskiej.

15 października 1863 roku wróblewska ziemia uświęcona została krwią powstańców styczniowych z oddziałów płk K. Słupskiego i ppłk A. Matuszewicza, którzy starli się tutaj z oddziałem wojsk rosyjskich.

Wróblewskie tradycje kościelne stare są jak sama miejscowość. Do XVI wieku Wróblew był samodzielną parafią. W 1538 roku decyzją arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Latańskiego Wróblew został przyłączony do parafii Mokrsko. Na początku XX wieku na miejscu starego kościoła powstała murowana kaplica p.w. „św. Rocha”. W latach 90-tych XX wieku do kaplicy dobudowano nowy kościół.

Wróblew był jedną z pierwszych miejscowości zajętych 1 września 1939 roku przez wojska hitlerowskie. Miejscowość została przemianowana na Sperl, a później na Spatzquelle. Wielu mieszkańców zostało wywiezionych w głąb Rzeszy na przymusowe roboty, wielu w wyniku zbrodniczej działalności hitlerowskiej utraciło życie. W lasach wróblewskich organizowały się oddziały partyzanckie prowadzące działalność dywersyjną. Po wojnie we wróblewskich lasach organizowały się oddziały Konspiracyjnego Wojska Polskiego. W oddziałach tych walczyło wielu Wróblewiaków, a w szczególności mieszkańców Smug.

Wróblew poszczycić się może ponad 100-letnią działalnością szkoły, blisko 90-letnią działalnością Ochotniczej Straży Pożarnej, bardzo prężnie działającym Kołem Gospodyń Wiejskich, oraz wieloma innymi organizacjami społecznymi.

Prawdziwą wizytówką Wróblewa jest zadbane budynki poszkolny. W większości miejscowości takie poszkolne budynki to pustostany które niszczej i straszą swoim wyglądem, zamienione w meliny i dewastowane przez okolicznych mieszkańców. W naszej gminie takie pustostany znajdują się w Toplinie i Klasaku. W budynku wróblewskim znajduje się centrum eLerningowe, biblioteka, siłownia, oraz sala bankietowa, zadbane są także przyszkolne boiska. Wszystko to służy społeczności wróblewskiej i napawa mieszkańców dumą i radością.

Te kilka powyższych informacji, to tylko fragmenty pięknej historii królewskiej osady, która wiele przeszła w czasie minionych sześciu wieków. Mam nadzieję, że moja książka także przysporzy nowych powodów do dumy i radości, w końcu niewiele miejscowości może się poszczycić swoją monografią. Z okazji jubileuszu pragnę złożyć Wam wszystkim najserdeczniejsze życzenia.

pozdrawiam serdecznie
Damian Orłowski